

MIŁOŚĆ W CIENIU ŚMIERCI. O WYBRANYCH LIRYKACH KRZYSZTOFA KAMILA BACZYŃSKIEGO

Paweł Józef Spyra, pawels254@wp.pl
Uniwersytet Rzeszowski
Aleja Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów



ABSTRAKT

Artykuł podejmuje próbę kontekstualnej interpretacji wybranych liryków Krzysztofa Kamila Baczyńskiego o zabarwieniu erotycznym. Kontekst biograficzny i historyczny odcisnął niebywale piętno na dorobku poety. W lirykach erotycznych obok bez troskich, baśniowych scenarii z biegiem czasu pojawiają się coraz wyraźniejsze i groźniejsze symptomy straszliwej rzeczywistości wojny i okupacji. W tych wierszach miłość współistnieje ze śmiercią. Poeta szuka ocalenia i odtworzenia pierwotnego świata natury. Zostaje jednak pokonany przez złowrogie mechanizmy historii.

Słowa kluczowe: Krzysztof Kamil Baczyński, liryka XX w., druga wojna światowa, baśń, miłość, śmierć, historia

Love in the shadow of death. About a few chosen poems written by Krzysztof Kamil Baczyński

ABSTRACT

The article attempts to provide a contextual interpretation of a few chosen poems with an erotic tinge written by Krzysztof Kamil Baczyński. The biographical and historical context left an extraordinary imprint on the poet's work. In his erotic lyrics, along with light-hearted, fairy tale like scenery appear, in the course of time, increasingly clear and menacing signs of the horrifying reality of war and Nazi occupation. In this poetry love and death interweave. The poet searches for salvation and recovery of the original world of nature. Nevertheless, he ends up being defeated by the terrifying forces of history.

Keywords: Krzysztof Kamil Baczyński, the lyrics of XX century, Second World War, fairyland, love, decease, history

Każde pokolenie wchodzi w życie z sumą określonych idei, nie wybiera rzeczywistości, w której przychodzi mu żyć. Krzysztof Kamil Baczyński, który ukończył szkołę średnią, tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, od razu stanął przed sytuacją, do której nie był przygotowany ani duchowo, ani pod względem doświadczenia. „Pokolenie Kolumbów” musiało podjąć wyzwania, które postawiła przed nim niełatwa wojenno-okupacyjna rzeczywistość.

Głównie we wczesnych wierszach (np. *Ballada*, *Niebo złote ci otworzę...*, *Wiosna*, *Madrygał*, *Moje drogi*, *Idylla kryształowa*, *Z szopką*, *Piosenka księżycy*) poeta uporczywie broni się przed bolesną teraźniejszością. Żtu, jakie niesie wojna, często przeciwstawiony zostaje świat baśni i legend, w którym nie ma cierpienia ani śmierci. Podejmując tematykę z kręgu baśni i mitu poeta wyraża pragnienie odczarowania okrutnej rzeczywistości dorosłych oraz tworzonej przez nich historii¹.

Z biegiem czasu, wraz z pogłębianiem się wojennej zawieruchy, baśniowe i dziecięce kreacje tworzone przez poetę ulegają przeobrażeniom. Nad bez troskim, pogodnym, sielskim dzieciństwem, upragnioną ostoją spokoju, pojawia się cień, widoczna skaza. Motyw powrotu do natury, do Arkadii, staje się coraz bardziej problematyczny. Wizja rzeczywistości zaprezentowana w początkowym okresie twórczości zostaje zastąpiona inną – odpowiadającą bardziej duchowi czasów, w których poecie przyszło żyć. Jego poezja ulega zmianie, zbliża się do nurtu katastroficznego (zob. m. in. wiersze *Ten czas*, *Pożeganie żalostnego strzelca*, *Noc*, *U niebios rozkwitających*, *Historia*, *Obozy*²).

Aby doświadczyć specyficznego i tragicznego rozdźwięku między baśniową i harmonijną wizją świata natury a mroczną i unicestwiającą potęgą zła, pożogi i śmierci, należy podjąć próbę kontekstualnej interpretacji wybranych liryków o zabarwieniu erotycznym. Nie sposób badać poezji K. K. Baczyńskiego w oderwaniu od jej kontekstu biograficznego

¹ Zob. A. K. Waśkiewicz, *Krzysztof Kamil Baczyński i poezja pokolenia wojennego*, [w:] *Tenże*, *Historia, poezja, los. O nowej poezji polskiej na przykładzie Cypriana Kamila Norwida, Władysława Broniewskiego, Juliana Przybosa, Józefa Czechowicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Mirona Białoszewskiego*, Kielce 2005.

² Zob. P. Dybel, *Ziemscy. Słowni. Cieleśni*, Warszawa 1988.

i historycznego, który odcisnął niebywale piętno na dorobku twórcy. W lirykach erotycznych obok pogodnych, niemal baśniowych scenarii pojawiają się coraz wyraźniejsze symptomy okrutnej wojenno-okupacyjnej rzeczywistości (zob. m. in. wiersze *Zła kołysanka*, *Ten czas*, [*Nie płacz, to ja nastaję w siwych czapach mgieł...*], [*Niebo złote ci otworzę...*], *Noc*, *Dwie miłości*). Wojna potrafi osłabić, a nawet zniszczyć wszelkie więzi międzyludzkie. Ówczesna sytuacja walki i konfliktu wpływała na uczucie dojrzewające między dwojgiem partnerów. Paweł Dybel pisze, czym jest miłość dla młodego poety, który sam doświadcza jej we wczesnej fazie życia: „pojęcie miłości zyskuje w poezji Baczyńskiego specyficzne rzeźby, uniwersalne znaczenie. (...) A to jest określone z jednej strony przez przeciwstawienie miłości porządkowi naturalnemu, z drugiej zaś przez jej przeciwstawienie światu historii, ludzkich czynów. Miłość w tym ujęciu oznacza ufną, bezinteresowną ukierunkowanie na innych i liczenie się z ich jednostkowym dobrem. Tego rodzaju miłość jest heroiczną próbą wyniesienia się ponad własny egoizm, historyczne determinacje, zwierzęcość”³.

POCZERNIAŁE MIŁOSNE „KOŁYSANKI”

K. K. Baczyński napisał wiele liryków traktujących o miłości. Często jednak w tych wierszach można dostrzec skażenie dziejowym dramatem, rzeczywistością wojny i okupacji, która wkrada się nawet w intymne życie kochanków. Tak dzieje się chociażby w *Złej kołysance*, jednym z najpopularniejszych liryków poety. Spójrzmy więc:

„Jesiennych liści, twoich włosów zapach,
brzęczy trwogi pęknięty zegar.
Od gwiazd wieje chłód, zagaśł świecznik lata
i mój żal
czarnym psem co wieczór do rąk ci przybiega”⁴.

W dorobku poetyckim Baczyńskiego odnajdziemy kilka utworów, w tytule których pojawia się słowo „kołysanka”. W tym przypadku tytuł wiersza to oksymoron. Kołysanka wywołuje przecież skojarzenia przyjemne, serdeczne i łagodne, a tutaj już na wstępie wiersza odczuwa się lęk i trwogę. Pejzaż, kreowany słowami podmiotu lirycznego, jest odzwierciedleniem jego stanów psychicznych. Kolejne wersy, pełne żalobnych rekwizytów, upiorów i widm, przywodzą na myśl romantyczne ballady czy powieści grozy:

„Czy umiesz zasnąć? Płacz umarłej olchy
długo wyje po nocy – kopule echa.
Płyniemy, nie ma portów, nie ma dla nas kolchid,
wiesz: smutek – zaczajony patrol – tylko czeka.
Dobry smok w bajce, teraz jest sen zastygły,
sen upiorów – upływa nocy pomnik niebosiężny.
Tylko krzyk widma, które chłop nabił na widły,
tylko krzyk kotów duszonych przez księżyc”⁵.

W powyższym fragmencie poeta zestawia ze sobą wiele metafor oddających atmosferę wojenno-okupacyjnej rzeczywistości. W ten sposób buduje obraz wszechobecnej trwogi. Błogiej sypialni kochanków przeciwstawiona zostaje rzeczywistość pełna krwi, upiorów i śmierci. Pojawia się tęsknota za wymagowanym, nierealnym światem dziecięcych bajek, gdzie nawet smok wywołuje pozytywne skojarzenia. Zakochani przerażeni wojenną rzeczywistością podobni są do zagubionej łodzi dryfującej po rozszalałym i bezkresnym oceanie, która nie może znaleźć bezpiecznego portu, gdzie można by się schronić przed rozgrywającą się tragedią.

W *Złej kołysance* sen nie jest wyraźnie oddzielony od jawy. Podmiot liryczny nie może zasnąć, może właśnie dlatego, że jawa przypomina mu sen. Można odnieść wrażenie, że wszystko zlewa się ze sobą. Specyficzną atmosferę wiersza potęguje również motyw akwatyyczny, który nawiązuje do warsztatu poetyckiego Józefa Czechowicza. Para kochanków balansuje gdzieś na granicy jawy i snu, pomiędzy kończącym się dzieciństwem, a zbliżającą się trudną dojrzałością. Wcho-

3 P. Dybel, *Miłość bez miłości (O poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego)*, [w:] Tenże, dz. cyt., s. 186-187.

4 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. I, Kraków 1979, s. 90.

5 Tamże.

dząc w dorosłe życie, należy wyzbyć się wszelkich wyobrażeń i złudzeń o świecie, które ukształtowało dzieciństwo.

„Dobry smok” wprowadza czytelnika w krąg baśni lub legendy. Ów smok wpisuje się w charakterystyczny pejzaż dzieciństwa pełen bajkowej menażerii. Monstrum posiada ponadto pozytywne cechy. A zatem słowo „dobro” można odnieść już tylko do przeszłości, która czasami powraca we wspomnieniach. Podmiot liryczny zrywa z dawną dziecięcą fazą życia, deprecjonując poezję, której z zamiłowaniem się oddawał. „Tamten okres życia, jak pisze Jerzy Świąch, staje się zminiaturyzowany w spojrzeniu człowieka, który wewnętrznie rozdarty wkracza w dorosłe życie”⁶.

Utwór kompromituje także mit podróży na szczęśliwe wyspy („nie ma portów, nie ma dla nas kolchid”), a więc ucieczki od płytkiej codziennej egzystencji w świat nieznaną, ale zarazem niezwykle pociągającą. Kolchida nie jest przystanią, gdzie można znaleźć schronienie. Baczyński używa tutaj małej litery na zapisanie nazwy własnej. Odrzucając złudę cudownego przeniesienia się do krain szczęśliwych, jeszcze bardziej dystansuje się do zamkniętego już czasu spokojnego dzieciństwa⁷.

Kołysankę jako gatunek poezji śpiewanej charakteryzuje regularność budowy i harmonia. W utworze K. K. Baczyńskiego „kołysankowość” osiągnięta jest przez powtórzenia, refreny, paralelizmy składniowe, rymy asonansowe czy strukturę wersyfikacyjną (trzy części – strofy, pierwsza i ostatnia o podobnej budowie, środkowa odbiegająca od pozostałych).

Dorobek autora mieści wiele erotyków i subtelną lirycznych wyznań, które wpisują się w mroczny czas wojny. Dla przykładu, w wierszu *Ten czas*, poeta wyznaje:

„Miła moja, kochana. Taki to mroczny czas.
Ciemna noc, tak już dawno ciemna noc, a bez gwiazd,
po której drzew upiory wydarł ziemi – drżą.
Smutne nieba nad nami jak krzyż załamanych rąk”⁸.

Wydaje się, że natura nuci razem z podmiotem lirycznym „złą kołysankę” o otaczającym ich świecie

K. K. Baczyński, w niektórych lirykach, z rozrzwinięciem przypomina sobie nieomal mityczne emblematy przyrody, ale jednocześnie zwraca się do ukochanej w sposób taki, jak gdyby żegnał się ze światem albo nawet już był po drugiej stronie życia:

„Nie płacz, to ja nastaję w siwych czapach mgieł,
nie płacz, to ja nastaję każdą chwilą dnia,
nie płacz, ja wrócę znowu z złotogłowych dni...
W przychodzących chmurami nowych, żywych snach...
noc odpływa na zachód w ostrych nożach gwiazd
(cierpkie smugi ugorów spłyną cicho w lasy)
I spotkamy naturę w barwny, jasny świt,
kiedy wiosna nabrzmiała pryśnie kwietnym czasem”⁹.
(*Nie płacz, to ja nastaję w siwych czapach mgieł...*),

W twórczości ww. autora zauważyć można obecność przedmiotów delikatnych, kruchych czy nagromadzenie bi-belotów i rozmaitych motywów kwiatowych. Nadają one liryce poety szczególnego czaru kruchości, ulotności, ale również - poetyki kołysanki. Pojawia się więc problem: w jaki sposób pogodzić taką wizję świata pogodnego, zbliżonego do sielanki z samą biografią poety. Nie ulega wątpliwości, że w okresie, kiedy powstawały takie wiersze, ich autor znajdował się w centrum działalności konspiracyjno-wojskowej, był żołnierzem Szarych Szeregów. Warto zwrócić uwagę na wiersz o incipicie (*Niebo złote ci otworzę...*). Spójrzmy zatem na jego dwie początkowe strofy:

„Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała nić
jak ogromny dźwięków orzech,

6 Zob. J. Świąch, *Wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, Warszawa 1991.

7 Zob. Tamże.

8 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. I, dz. cyt., s. 357.

9 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. II, Kraków 1979, s. 513.

który pięknie, aby żyć
zielonymi listeczkami,
śpiewem jezior, zmierzchu graniem,
aż ukaze jądro mleczne
ptasi świt.

Ziemię twardą ci przemienię
w mleczów miękkich płynny lot,
wyprowadzę z rzeczy cienie,
które przeżą się jak kot,
futrem iskrząc zwiną wszystko
w barwy burz, w serduszka listków,
w deszczów siwy splot¹⁰.

W utworze tym można wyodrębnić dwie części, z których pierwsza, obejmująca trzy początkowe strofy, to zapis percepcji świata w stanie zachwyty, niemal mistycznej iluminacji. J. Święch wskazuje na podobieństwo między poetyką Baczyńskiego a poetyką awangardową. Pisze: „Otóż trzy żywioły, z których zbudowana jest wizja artystyczna: niebo, ziemia, powietrze, ukazane są tutaj pod postacią jakby wielkich rezerwarów energii, która osiągnąwszy swój poziom krytyczny nagle wybucha, dając początek nowym zjawiskom”¹¹.

Poeta stosuje tzw. metafory ruchu (np. rozkwitanie, wybuch), które w wierny sposób oddają dynamikę świata natury. Można zauważyć, że zastosowana w wierszu tonacja jest niezwykle harmonijna, budzi odczucie spokoju i wyciszenia. Baczyński opisując nierealny, niemal baśniowy świat, malując piórem błogi pejzaż przyjaznej natury, posługuje się synestezją, czyli połączeniem w jednym obrazie kilku różnych wrażeń zmysłowych. Muzyczność wiersza przejawia się w delikatnych, subtelnym dźwiękach, a nie w ostrym ich zróżnicowaniu. Utwór, pomimo że traktuje o realnie istniejących zjawiskach (poranku czy zmierzchu), można umieścić w odrębnej, nowej rzeczywistości, w jakiejś mitycznej przestrzeni, gdzie wojenno-okupacyjna rzeczywistość nie ma prawa wtargnąć w niezakłóconą sielankę, której potęgę stanowi chociażby świergot ptaków, śpiew jeziora i granie zmierzchu. Tego optymistycznego wydzwięku wiersz nie zdoła jednak utrzymać do końca. Oto jego ostatnia strofa:

„Jeno wymij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył”¹².

Z łatwością można dostrzec, iż strofa zamykająca liryk stanowi jego drugą część, jakże zupełnie odmienną od poprzedniej. Poeta zdaje sobie sprawę z tego, że świat, poetycki, wytwór z trzech początkowych strof, nie może zaistnieć realnie. Dlatego (*Niebo złote ci utworze...*) to jeszcze jeden przykład „złej kołysanki” w lirycznym diariuszu reprezentanta pokolenia Kolumbów. Oto bowiem harmonia i subtelność zostają wyraźnie przysłonięte symptomami dziejowej tragedii (krew, czaszki i groby).

10 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. II, dz. cyt., s. 49.

11 J. Święch, dz. cyt., s. 97.

12 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. II, dz. cyt., s. 49-50.

W POSZUKIWANIU OCALENIA

Analiza powyższych liryków K. K. Baczyńskiego dowodzi, że głośnym echem wyrażona jest w jego poezji miłosnej trwoga chwili obecnej. Jednak mimo wyraźnie wyeksponowanego w jego wierszach dramatycznego dialogu miłości i wojny, gorzkiej teraźniejszości, poczucia zagubienia, bezsensu istnienia i przygnębiających myśli o zbliżającej się straszliwej śmierci, odnajdziemy coś, co można nazwać zarzewiem nadziei na ocalenie człowieczeństwa, na odtworzenie pierwotnego świata natury i na harmonijne zespolenie się z nim. Warto dla porównania zwrócić uwagę na inny wiersz, który również można zaliczyć do wierszy z piętnem „okupacyjnego porażenia”. Jest to liryk *Noc*. Prawdopodobnie wiersz ten dedykował poeta przyszłej żonie, Barbarze Drapczyńskiej. Jan Błoński nazywa *Noc* „gorzkim erotykiem”, wierszem „trochę zagadkowym”¹³. Spójrzmy zatem na jego początkowe strofy:

„Madonno moja grzechu pełna,
w sen jak w zwierciadło pęknięte wprawiona.
Duszna noc, kamień gwiazd na ramionach
I ta trwoga, jak ty – nieśmiertelna.

Madonno moja w grzechu poczęta,
to nie są winy, którym łez brak.
Noc jak zwierzę zatulone w strach,
noc, która zawsze pamięta”¹⁴.

Po lekturze powyższego fragmentu trudno nie zauważyć, że chwilom miłosnego uniesienia towarzyszy sceneria nocy, która nadaje całej sytuacji posepny charakter. Świat natury (gwiazdy, zwierzęta) nie przynosi kochankom ukojenia, przeciwnie – budzi lęk i negatywne skojarzenia. J. Świąch, powołując się na wnioski badawcze Kazimierza Wyki (zawarte w jego monografii *Krzysztof Baczyński 1921–1944*), stwierdza: „tło czy – inaczej – pejzaż liryki miłosnej Baczyńskiego składa się z sześciu elementów, będących jakby hasłami wywołującymi w wyobraźni czytelnika podobne odczucia i skojarzenia. Są to: duch, ciało, noc, sen, płomień, zwierzę”¹⁵.

Kilka przywołanych przez J. Świącha elementów, których można się doszukać w analizowanym wierszu, nie wywołuje pozytywnych konotacji. Sen wprowadza ukochaną Madonnę w nieokreśloną przestrzeń, w której trudno się odnaleźć. Noc podobna jest do „zwierzęcia zatulonego w strach”, kryje tajemnicę cielesnego obcowania kochanków. Owo zwierzę nie przypomina już śmiesznego rekwizytu z szopki wykonanej przez dzieci z niezbyt trwałych elementów. Jest jednak coś, co będzie w stanie oprzeć się tym, jakże niepokojącym, oznakom teraźniejszości. Zobaczmy:

„Usta są gorzkie i suche, do łodyg
spalonych tak młodo podobne,
oczy ogniem nieplodne –
złoty orzech. (...)
Madonno, czy mnie wybawisz od nocy?
Czy dziecko przywrócisz wygięciem warg na dół?
Snom kolistym, kwiatom, wodospadom
Dasz się przeze mnie toczyć?”¹⁶

Szczególnie wyraźnie są w tym utworze emblematy piękna. „Złoty orzech” i jego łuskanie, któremu oddaje się człowiek, przywodzą na myśl kontemplację piękna i uprawianie sztuki. W kolejnej strofie poeta marzy o „snach kolistych”, czyli o zjawiskach czy przedmiotach, które powinny być doskonałe. Innymi symbolami lepszego świata, którego poetycką namiastkę stara się stworzyć K. K. Baczyński, są kwiaty i wodospady. Piękno jawi się tutaj jako idea godna podziwu, ale zarazem źródło udręki, siedlisko grzechu.

13 J. Błoński, *Pamięci anioła*, [w:] M. Głowiński, J. Sławiński (red.), *Literatura wobec wojny i okupacji*, Wrocław 1976.

14 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. I, dz. cyt., s. 318.

15 J. Świąch, dz. cyt., s. 64.

16 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. I, dz. cyt., s. 318.

Kobieta – kochanka prowadzi do raju Piękna, który jest uroczy, bo zakazany; bo budzi niepohamowaną pokusę, by rozkoszować się nim w obecnych czasach przepelnionych lękiem i myślą o zbliżającej się śmierci. Można również wywnioskować, iż raj, którego furtkę uchyla Madonna, to raj miłości. Miłość jest niczym potężna fala rozlewająca się po całym świecie; emanuje blaskiem, sprawia, że wszystko cudownie budzi się do życia. Siła ta zdolna jest zmienić wciąż jeszcze trwającą noc trwogi, śmierci, chaosu wojny w wymarzony raj pełen kwiatów, czarujących wodospadów, złotych orzechów i obfitych dzbanów. K. K. Baczyński czerpał przecież z tradycji romantycznej, która stworzyła archetyp miłości wiecznej – energii wypełniającej kosmos.

Poeta snuje w wierszach refleksje nad sztuką i pięknem. Sztuka dystansuje się od rzeczywistości historycznej, buduje fikcyjny świat pełen złudzeń i beztroski niczym słowa dziecięcej kołysanki. „Wybawienie od nocy” (zła, nienawiści i wojny), o co poeta apeluje do ukochanej, oznacza także bezgraniczne zanurzenie się w pięknie, które posiada moc zdolną zniweczyć demoniczne siły zła. Autor prezentuje w poezji swój stosunek do otaczającego go świata pełnego nienawiści i okrucierstwa. Wskazuje na siłę, która pomaga mu w przetrwaniu czasu wojny. Warto przytoczyć fragment liryku *Dwie miłości* z 1943 r.:

„I pokochałeś jeszcze ziemię grozy
z ognistym śladem wielkich kroków bożych,
ziemię, gdzie bracia popieleją z tobą,
gdzie śmierć i wielkość jak dwa gromy obok
stoją u skroni i skrzydłami biją
tym, co umarli, i tym, którzy żyją.
Więc pokochałeś jej rzek bicz srebrzysty
i białe pióra mazowieckiej Wisły,
i góry ciężkie jak chmury na ziemi,
i ludzi skutych – i tak żyjesz niemi.

Ikiedy z szablą rozpaloną stoisz
u huraganów ostatniego boju,
i kiedy broń jak życie w dłoni wążysz,
a nie masz łzy na sercu i na twarzy,
gdy rzucasz ciało jak puchy świetliste,
wiotkie jak śpiew, a z nim odbicie czyste,
by mieć twarz jedną nie odbitą w ciszy,
napiętnowaną śmierci czarnym krzyżem,
myślisz, że z Boga musi być ta miłość,
dla której młodość w grobie się prześniło”¹⁷.

Oprócz miłości do ukochanej, która ujawnia się w radości z fizycznej bliskości partnerki, utwór ten traktuje także o innym rodzaju owego uczucia. Jest to uniwersalna miłość do otaczających ziemi i ludzi. Ta miłość nie jest prosta i beztrocka, jest miłością bez wzajemności. Oto poeta kocha „ziemię grozy”, gdzie „bracia popieleją” i świat – piekło, który pełny jest nienawiści i zbrodni. Podmiot liryczny jest przekonany, że chociaż dookoła toczy się wojna i czai się śmierć, należy nieustannie, chociażby w wyobraźni, powracać do optymistycznej wizji naturalnego prapoczątku świata i ciągle wierzyć, że jej sens nie został całkowicie zatracony¹⁸.

K. K. Baczyński wykreował w lirykach tragiczny portret swojego pokolenia, które zamiast cieszyć się życiem i snuć plany na przyszłość, musiało słuchać złowrogich odgłosów strzałów i patrzeć na rozlewany krew. Trwoga teraźniejszości ogarnia w jego poezji cały kosmos, jest potężną i unicestwiającą siłą. Determinuje ona również ludzkie uczucia, daje się odczuć w relacjach między dwojgiem kochanków. Miłość splata się ze śmiercią. W erotykach poety dominuje nastrój właściwy trwodze straszliwych lat wojny i okupacji. Wydaje się, że dla poety moc ocalającą i zarazem niszczącą machinę wojny i okupacji może mieć głęboka, uniwersalna miłość do ziemi i jej mieszkańców. Jednakże wizja pełna marzeń o bez-

17 K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*, T. II, dz. cyt., s. 47-48.

18 Zob. P. Dybel, *Miłość bez miłości...*, [w:] Tenże, dz. cyt.

troskich igraszkach i bajecznych krajobrazach w ostatecznym rozrachunku nie znajduje zastosowania – upada, zostaje pogrzebana w zgliszczach domów, w stosach pełnych bezimiennych ofiar zbrojnego konfliktu, w apokaliptycznym ogniu i potopie. Podobny zresztą los spotyka jej twórcę – ginie na polu walki.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Baczyński K. K., *Utwory zebrane*, T. I, Kraków 1979.
- [2] Baczyński K. K., *Utwory zebrane*, T. II, Kraków 1979.
- [3] Błoiński J., *Pamięci anioła*, [w:] M. Głowiński, J. Sławiński (red.), *Literatura wobec wojny i okupacji*, Wrocław 1976.
- [4] Dybel P., *Ziemscy. Słowni. Cieleśni*, Warszawa 1988.
- [5] Święch J., *Wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, Warszawa 1991.
- [6] Waśkiewicz A. K., *Krzysztof Kamil Baczyński i poezja pokolenia wojennego*, [w:] *Tenże Historia, poezja, los. O nowej poezji polskiej na przykładzie Cypriana Kamila Norwida, Władysława Broniewskiego, Juliana Przybosa, Józefa Czechowicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Mirona Białoszewskiego*, Kielce 2005.